

O życiu kobiet na Bliskim Wschodzie w XIX w. i dziś mówią
dr Teodozja I. Rzeuska,
dr Anetta Łyzwa-Piber
i mgr Katarzyna Molga
 z Instytutu Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych PAN, autorki książki „Haremy. Skryty świat kobiet Orientu na starych pocztówkach poznany i opisany przez polskich podróżników, pielgrzymów, wagabundów i ekspatriantów”.



KRÓTKA HISTORIA

ACADEMIA: Haram. To słowo po arabsku oznacza „zakazany”, „święty”. Określana nim przestrzeń była więzieniem czy rajem?

Dla niektórych był to raj, dla innych piekło. Tak jak w Europie są małżeństwa szczęśliwe i nieszczęśliwe.

To jednak była część domu zamieszkiwana wyłącznie przez kobiety – żony pana domu – oraz dzieci, skryta – jak mówią panie w tytule swojej książki, zamknięta.

Skryta tak, zamknięta niezupełnie. Owszem, możemy mówić o pewnego rodzaju przestrzeni odosobnionej, celowo odizolowanej od świata zewnętrznego, z charakterystycznymi oknami osłoniętymi przez maszrabije (ozdobne drewniane kraty), co wynikało z jednej strony z warunków klimatycznych, z drugiej z potrzeby ochrony mieszkanek przed spojrzeciami obcych mężczyzn. Często drzwi do domostw miały

kołatkę, która służyła nie tylko temu, żeby męski gość zakomunikował, że przyszedł, ale również temu, żeby kobiety, których on nie może widzieć, usunęły się do swojej strefy. Warto dodać, że w bliskowschodnich domach przestrzeń była podzielona na część otwartą – strefę codziennych aktywności mężczyzn, gdzie również przyjmowali swoich gości (mężczyzn spoza najbliższej rodziny), oraz część prywatną (harem). Oczywiście w części prywatnej domu były przestrzenie (nie tylko pokoje) wspólne dla członków rodziny, np. wewnętrzny dziedziniec, taras na dachu lub sypialnie. Do haremu nie mieli dostępu mężczyźni, którzy teoretycznie, zgodnie z prawem koranicznym, mogliby wejść w związek małżeński z którąkolwiek kobietą tam mieszkającą, czyli nawet kuzyni drugiego stopnia, czyli cioteczni lub stryjeczni. Rzecz w tym, że w islamie obowiązuje zasada skromności w zachowaniu i stroju, zgodnie z którą obcy mężczyzna nie



ŻÓŁTYCH PANTOFLE

powinien oglądać kobiet w sytuacjach prywatnych, niezaskłoniętych – zgodnie z obowiązującymi normami społecznymi.

W Europie wielu mężczyzn jest dumnych z atrakcyjności swojej żony lub partnerki oraz zazdrości, jaką może ona wzbudzać u innych. W świecie islamu mężatka nie powinna stać się dla obcego mężczyzny obiektem pożądania, bo w tradycyjnych społecznościach jest to odbierane jako hańba, skaza na jej honorze i honorze rodziny. Żeby uniknąć problemów, kobiety wychodziły więc na zewnątrz z zakrytymi twarzami i ciałami. Ale ojciec i bracia mogli je widywać. I oczywiście kobiety zaproszone przez panią domu.

Czyli kogo?

Matkę pana domu, a po jej śmierci jego żonę. Jeśli było ich więcej, najbardziej wpływową stawała się zwykle ta, która pierwsza urodziła chłopca. Natomiast na dwo-

rze sułtana, który stracił matkę, najważniejszą kobietą w haremie zostawała ta, której syn został wybrany na następcę tronu, niekoniecznie pierworodny. To świat kobiet. Odpowiednio rządzony mógł być królestwem. Paradoksalnie, pomimo izolacji, w ramach obowiązującej hierarchii i określonych zasad współżycia kobiety miały wiele swobody w życiu codziennym.

Na zewnątrz jednak ta zasada nie obowiązywała.

Rzeczywiście, kobiety nie mogły opuszczać haremu bez zgody małżonka lub ich prawnego opiekuna oraz bez towarzystwa mężczyzny z najbliższej rodziny, eunucha lub służącego. Dla przedstawicielek wyższych warstw społecznych pod tym względem był on więc niewątpliwie pewnego rodzaju kłatką. Ale już dla córek bardzo biednych mieszkańców Kaukazu, które nawet po zniesieniu niewolnictwa wciąż były sprzedawane władcom Imperium Osmańskiego, takie

Dr Teodozja I. Rzeuska

pracuje w Zakładzie Starożytnych Kultur Egiptu i Bliskiego Wschodu IKŚiO PAN. Zajmuje się głównie społeczeństwem egipskim przełomu III i II w. p.n.e.

Dr Anetta Łyżwa-Piber

pracuje w Zakładzie Cywilizacji Islamu IKŚiO PAN. Prowadzi badania archeologiczne w Egipcie, m.in. w oazie Dachla.

Mgr Katarzyna Molga

jest absolwentką archeologii na UMK w Toruniu, doktorantką.

Arabka przy oknie, 1911.



1911. SCENES ET TYPES. — Femme Arabe à sa Fenêtre. — LL.

ograniczenia miały mniejsze znaczenie. Harem mógł być bowiem dla nich szansą awansu oraz miejscem cudownym do zrobienia kariery na dworze lub choćby poprawą losu.

W książce piszą panie, że jeśli kobieta nie życzyła sobie nocnych odwiedzin męża, wystawiała przed drzwiami swojej sypialni żółte pantofle. Z europejskiego punktu widzenia żona w haremie to niewolnica, a taki zwyczaj świadczyłby raczej o swego rodzaju partnerstwie.

XIX-wieczne podróżniczki z Wielkiej Brytanii były pod wrażeniem tego obyczaju. Uważały, że w wiktoriańskiej Anglii kobiety nie czuły się aż tak swobodnie jak muzułmanki. Dochodziły więc do wniosku, że kobiety Wschodu mimo zamknięcia w haremie mają dużo więcej wolności niż one. Rzeczywiście, w świecie islamu małżeństwa także funkcjonowały i nadal funkcjonują na zasadach partnerskich. Choćby w sposób otwarty rozmawiają o seksie. Nie zmienia to jednak faktu, że w kontekście społecznym relacje wyglądają inaczej, bo podlegają prawu muzułmańskiemu, którego źródłem jest Koran. Na marginesie: prorok Mahomet cenił zmysłowe radości i przyjemności ciała, więc sam miał wiele żon, ale nie przebywały one w jednym zamkniętym miejscu. Koran rzeczywiście

głosi, że mężczyzna ma rolę uprzywilejowaną oraz że zbliżenia są możliwe tylko między małżonkami, czyli nie ma przyzwolenia na seks pozamałżeński i wolną miłość. Oczywiście do takich kontaktów dochodzi, ale są bardzo źle widziane i oceniane społecznie i przez rodzinę. Są także karane, z tym że wina musi być bezsprzecznie udowodniona. Koran zezwala mężczyźnie na posiadanie czterech żon. Obowiązuje jednak zasada, że ma opiekować się każdą ze swoich kobiet i zapewnić każdej z nich równy status materialny, np. mieszkanie i meble o dokładnie takim samym standardzie oraz takie samo wykształcenie dla ich dzieci. Dlatego dziś niewielu mężczyzn decyduje się na wielożenstwo, a jeśli już, to nie więcej niż na dwie żony. To nie tylko kosztowne, ale także czasochłonne: na dłuższą metę mało kto wytrzyma kursowanie między dwoma domami oddalonymi niekiedy od siebie o wiele kilometrów.

Poza tym wieczorem trzeba się dobrze zastanowić, z którą żoną się spotkać?

Tak, ponieważ mąż był również zobowiązany każdej okazywać takie same względy. W haremach sułtanów Imperium Osmańskiego było to kontrolowane przez urzędników. Przygotowywano wręcz harmonogram wizyt sułtana w haremie, żeby żadna z jego żon nie była pominięta.

Ale zazdrość w haremie i tak była?

Kobiety często ze sobą rywalizowały. Zdarzały się trucizna, sztylet, duszenie. Jak mówi przywołana przez nas w książce opowieść, bywało, że panny, które zbyt szybko mogły się dostać do łóżnicy sułtana, lądowały w worku w Bosforze.

Mówiły panie o tym, że seks w świecie muzułmańskim nie jest tabu. Z czego to wynika?

W islamie ciało jest dziełem Boga, w związku z tym nie jest uznawane za grzeszne. Seksualność się afirmuje, ale między małżonkami, w ramach obowiązującej normy prawnej. Bliski Wschód ma też swoją ars amandi. Chodzi o to, żeby zaspokajając potrzeby ciała i czerpać z tego radość życia. W książce umieściliśmy bardzo piękny cytat z Abdelwahaba Boudhiby: „Islam akceptując i uznając uciechy miłości umożliwił integrację wszystkich form zmysłowości w lirycie życia”.

Na przygotowane przez panie wydawnictwo składają się przede wszystkim zapiski podróżników. Orient jawi się w nich jako kraina tajemnicza, pasjonująca.

Ze stosunkiem ludzi Zachodu do Orientu jest pewien kłopot. Został on w bardzo ciekawy sposób zdefiniowany przez chrześcijanina Edwarda Saida. Ten amerykański naukowiec palestyńskiego pochodzenia wykonał mrówczą pracę: przejrzał wiele dostępnych publikacji, głównie brytyjskich, francuskich i ame-

ŚWIAT HAREMÓW

rykańskich, czyli pochodzących z krajów mających największe interesy na Bliskim Wschodzie. Na ich podstawie stworzył teorię, która bardzo długo obowiązywała i w niektórych kręgach jest do tej pory popularna, chociaż coraz częściej podważana. Według niej orientalizm – zachodnioeuropejski głównie – był nurtem polityczno-kulturowo-naukowym, który miał doprowadzić do podboju świata Wschodu przez świat Zachodu. Trzeba więc było wykazać jego niższość, ale i odrobinę fascynacji, żeby udowodnić, że warto te kraje sobie podporządkować. Nie patrzyliśmy na Turcję jak na rywala, z którym walczyliśmy, mieliśmy dla niej wiele szacunku. I vice versa. Turcja była jedynym krajem, który nie uznał rozbiorów Polski, sułtani wspierali nasze ruchy narodowościowe. Mniejszość polska była w tym kraju bardzo aktywna, pamięć o niej jest żywa do dziś. Dlatego opisy Polaków są zupełnie inne – to byli wykształceni podróżnicy czy pielgrzymi, którzy przejeżdżali przez Konstantynopol do Ziemi Świętej, nie patrzyli na Turcję jako na kraj barbarzyński. Niestety, Edward Said nie znał języków słowiańskich, więc nie mógł sięgnąć po te źródła, więc jego teoria na temat orientalizmu nie jest do końca trafna.

Istotnym elementem książki są oczywiście ilustracje. To zasługa również pań osobiście, że IKŚiO PAN może się poszczycić największą na świecie kolekcją starych kart pocztowych o tematyce haremowej.

Zbiór liczy ok. 8 tysięcy kart głównie z Egiptu, Ziemi Świętej i Turcji. Dlaczego w Instytucie zaczęliśmy je kolekcjonować? Są znakomitą ilustracją przedstawianych przez nas tekstów i także swoistą kopalnią wiedzy. To zdjęcia przedstawiające plenerowe scenki rodzajowe zarówno oryginalne, jak i pozowane, wykonane w wielu wypadkach przez słynnych fotografików na potrzeby turystyczne, na Bliskim Wschodzie, w krajach Maghrebu i Turcji. Są też takie, które powstawały w atelier we Francji i w Wielkiej Brytanii. One bardzo różnią się w sposobie ujęcia kobiety. Na zdjęciach z Turcji, Bliskiego Wschodu i krajów Maghrebu kobiety są pokazane w sposób pełen szacunku, bardzo często z zasłoniętą twarzą. Te europejskie są bardziej frywolne, odpowiadają bowiem XIX-wiecznemu wyobrażeniu o zmysłowym Oriencie.

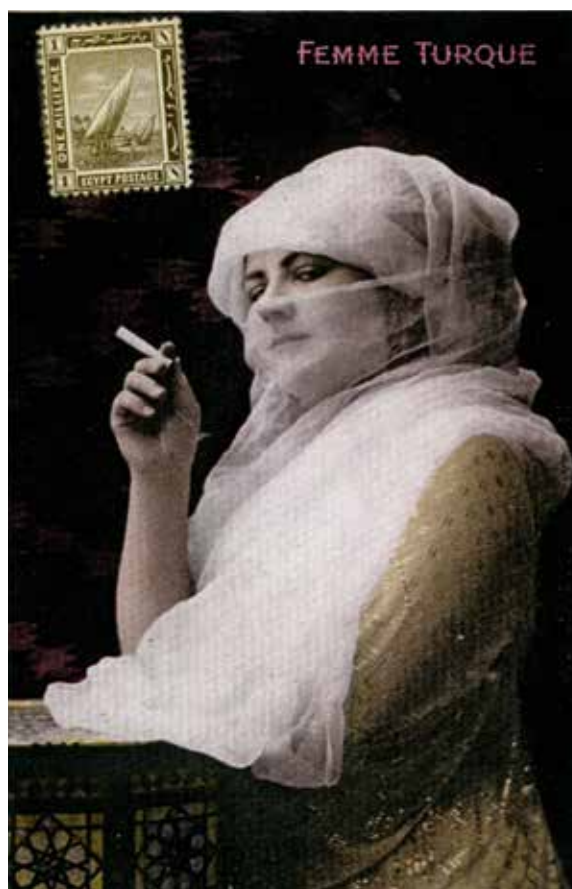
Na niektórych zdjęciach z pierwszej grupy kobiety są całkowicie zakryte, przypominają bryły geometryczne, nie mają żadnych cech indywidualnych.

Bo były przykryte, opatulone. Również dzisiaj w oazach egipskich kobiety wyjeżdżają z domu przykryte specjalnym materiałem, który same przygotowują, i kompletnie ich nie widać. Fotografie przedstawiają m.in. basury, czyli ruchome haremy. W koszach nazywanych palankinami wędrowały kobiety, dzieci, ale też osoby starsze.

Z drugiej strony w połowie XIX w. powstawały również fotografie sensu stricto erotyczne i były rozpowszechniane na dosyć szeroką skalę. Po 1841 r., po opatentowaniu możliwości wykonywania wielokrotnych odbitek z tego samego negatywu, pod naciskami Akademii Francuskiej, rozpowszechnianie fotografii erotycznej na terenie Francji zostało zakazane. Dlatego też zaczęto rozpowszechnianie zdjęć erotycznych pod przykrywką etnografii.

XIX w. Europie to początek walki kobiet o swoje prawa. Czy w stosunku do Bliskiego Wschodu można użyć słowa emancypacja?

I tak, i nie. Paradoksalnie w XIX w. dużo większą swobodą i wolnością poruszania się cieszyły się kobiety z ubogich warstw. W przeciwieństwie do przedstawicielek warstw wyższych mogły chodzić na targ na zakupy, handlować czy pracować w polu bez żadnej opieki. Dzisiaj jest odwrotnie: kobiety wykształcone z bogatych rodzin mają znacznie więcej swobody. Poza tym np. w Egipcie niezwykle popularne są seksuolożki. W tamtejszej telewizji pokazywane są programy poradnikowe o seksie. Są nurty feministyczne i niezwykle odważne, wyzwolone, wykształcone kobiety, powstaje bardzo ciekawa literatura, która wspiera ruch kobiecy. Ale świat muzułmański



Kobieta turecka,
XIX/XX w., Egipt.

ACADĒMIA prezentacje antropologia kulturowa

Basury czyli ruchomy harem
w al-Aghwat,
początek XX w., Algieria.



Kair, dama haremowa
przy karecie,
początek XX w., Egipt.

jest niezwykle zróżnicowany. W Arabii Saudyjskiej kobiety nie mają szans na zmianę swojej sytuacji ze względu na ograniczenia prawne. Obowiązuje tam prawo szariatu, na którym oparte są wszelkie aspekty funkcjonowania kobiet w społeczeństwie. Dotyczy to m.in. samodzielnego podróżowania czy chociażby prowadzenia samochodu. Dopiero od 2013 r. istnieją przepisy chroniące kobiety przed przemocą domową, a w 2015 r. zniesiono zakaz pracy dla kobiet w tzw. niebezpiecznych zawodach, chociaż nadal nie wszystkie zawody są dla nich dostępne. Nie można więc mówić o szeroko rozumianej emancypacji w całym świecie muzułmańskim.

Poza tym wiele się zmienia w życiu bliskowschodnich kobiet, kiedy wychodzą za mąż, co jest pewnego rodzaju spełnieniem wpisanym w ich światopogląd. Choćby dlatego, że stare panny i wdowy mają zwykle gorszą pozycję społeczną niż kobiety zamężne. Kobiety, którym umarli mężowie, zachęcane są więc do powtórnego zamążpójścia.

A czy np. przerywanie ciąży jest dozwolone?

Aborcja to temat kontrowersyjny, rozmaicie interpretowany prawnie. Przerwanie ciąży bywa dozwolone

jedynie na bardzo wczesnym etapie, ale nigdy z przyczyn materialnych. Zgoda na ten zabieg jest udzielana, m.in. jeśli życie matki jest zagrożone lub kiedy płód jest wyraźnie zdeformowany lub obciążony stwierdzonymi wadami genetycznymi. Zresztą i tak dochodzi do niego bardzo rzadko i tylko z powodów medycznych. Z jednej strony istotne tu jest przykazanie z Koranu mówiące o tym, że kobieta jest polem uprawnym, które ma co roku rodzić plon. Jeśli tak się nie dzieje, to jest wina męża. Poza tym w krajach Bliskiego Wschodu nie ma systemu ubezpieczeń społecznych, więc za utrzymanie rodziców w pewnym momencie odpowiedzialne są dzieci. Oprócz tego kobieta, która ma gromadę dzieci, cieszy się dużym szacunkiem społecznym. One są bowiem postrzegane jako boskie błogosławieństwo dla rodziny.

Co prawda dziś, im wyższa warstwa społeczna, tym dzieci jest mniej. Biedniejsi wychodzą z założenia, że pojawienie się dziecka nie jest kłopotem, nawet jeśli jest ono jedenaste czy piętnaste. Że dla niego zawsze znajdzie się ubranie i jedzenie. Może nie będzie miało wspaniałego życia, ale jest tak samo radośnie witane jak pierwsze. Pracujący z nami na wykopalskach robotnicy są bardzo biedni, ale kiedy się im rodzi kolejny potomek, każdy z nas dostaje choćby cukierka pięknie opakowanego w woreczki z kokardkami. Wydają na to całą dniówkę albo dwie, ale bardzo im zależy na tym, żeby jak najwięcej ludzi cieszyło się z narodzin jego dziecka. Wszyscy ojcowie na ulicach z dumą noszą swoje dzieci na rękach, nie używa się wózków. Słowem: więzy rodzinne, które u nas zanikają, tam są niezwykle silne.

Słychać w pań głosie niezmienną fascynację Orientem...

Islam bardzo się zmienia na przestrzeni lat. Nasi starsi koledzy archeolodzy pracujący w Egipcie od lat 60. potwierdzają kolosalną zmianę kulturową. W obie strony, niestety. Jeszcze 20 lat temu w Egipcie spotykało się na ulicy dwie kobiety z zakrytymi twarzami, a teraz są one powszechnym widokiem w Kairze, nawet w bogatych dzielnicach. Z jednej strony mamy więc feminizm i otwarcie się na świat, z drugiej – postępującą radykalizację.

Mamy entuzjastyczny stosunek do tego świata, do ludzi, którzy są niezwykle rodzinni, otwarci, ciepłi, bezpośredni i pomocni. Ale towarzyszy nam świadomość, że my, Europejczycy, tamtej kultury wciąż do końca nie rozumiemy i niekiedy myślimy stereotypowo.

Z DR TEODOZJĄ I. RZEUSKĄ,
DR ANETĄ ŁYŻWĄ-PIBER
I MGR KATARZYNĄ MOLGĄ

ROZMAWIAŁY

ANNA ZAWADZKA I KATARZYNA CZARNECKA
ZDJĘCIE JAKUB OSTAŁOWSKI
POCZTÓWKI ZE ZBIORÓW IKŚIO PAN